

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

KSIEGARNIA
"CZYTALNIA"
Łódź, Narutowicza 1
Telefon 16-55

Rok 1 | Łódź, poniedziałek dnia 20 Września 1926 r. | Numer pojedynczy 20 groszy | № 139

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Ministrowie zajmą się projektami prof. Kemmerera.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” tel.

Dnia 22 b. m. obradować będzie komitet ekonomiczny rady ministrów nad projektami d-ra Kemmerera. Omawianą ma być również sprawa odzucenia zatwierdzonego już projektu zaciągnięcia pożyczki zagranicznej oraz ustalenia warunków, na jakich rząd mógłby pożyczkę taką zaciągnąć.

Nowy punkt graniczny w komunikacji z sowiecami.

Stosownie do postanowień konwencji kolejowej polsko-sowieckiej, która przewiduje komunikację przez pięć punktów granicznych, a mianowicie Zahacie—Farynowo, Słupce—Niegorełaje, Mikaszewice—Zytkowice, Zdobunowo—Szepetówka i Podwołoczyska—Wołoczyska, władze kolejowe obu stron uprawnione są do powiększenia w miarę potrzeby liczby tych punktów.

Korzystając z tego prawa, ministerstwo kolei w porozumieniu z komisarzatem dróg i komunikacji w Moskwie otwiera z dn. 23 września r. b. komunikację przez 6-ty punkt graniczny Olechnowice—Rodoszkowice.

Stacje te leżą na szlaku łączącym Wilno z Mińskiem, a przed wojną na szlaku łączącym południe Rosji z portem w Libawie.

Reorganizacja przedstawicielstwa Polski w Lidze Narodów.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, że po wybraniu Polski do Rady Ligi Narodów ulegnie zasadniczej zmianie nasze przedstawicielstwo w Genewie. Rząd nasz nie będzie już reprezentowany przez stałego delegata, a minister Sokal zostanie prawdopodobnie z Genewy odwołany. Na miejscu pozostanie jedynie jeden z młodszych urzędników, dobrze obznajomionych z procedurą i ustrojem Ligi Narodów.

Ważniejsze sprawy na terenie Ligi załatwiać będzie nasz przedstawiciel w Radzie Ligi, minister spraw zagranicznych albo jego zastępca. W związku z wejściem Polski do Rady Ligi, należy się liczyć ze zwiększeniem urzędników polskich w sekretarjacie Ligi Narodów.

Rokowania emigracyjne z Niemcami.

Wczoraj udał się do Berlina dyrektor urzędu emigracyjnego, p. Stanisław Gawroński, w celu podjęcia z Niemcami rokowań w sprawach emigracyjnych. W charakterze rzeczoznawców wyjeżdżają przedstawiciele ministerjum pracy i opieki społecznej oraz urzędu emigracyjnego pp. dr. Balsigerowa, dr. Łazowski, inż. Ettinger i Wojnarowski. Rokowania rozpoczną się dnia 21-go b. m.

Oszczercstwa b. ministra Grabskiego

Witos zaprzecza jakoby domagał się posady dla posła Byrki.

W odpowiedzi na list otwarty b. tego prezesa rady ministrów pana Władysława Grabskiego do pana marszałka sejmu Rataja, prezes stronnictwa PSL „Piast” pos. Wincenty Witos złożył oświadczenie, w którym zaznaczył m. in.: W liście otwartym Władysława

Grabskiego do marszałka Rataja znajduję się ustęp, że w rozmowie z nim domagałem się dla posła Byrki posady, celem usunięcia jego opozycji w stosunku do p. Grabskiego. Stwierdzam, że poseł Byrka nigdy nie ujawniał chęci objęcia stanowiska, ja zaś nie mia-

łem zamiaru pozbywać się z klubu tak cennej sily, tembardziej, że gdyby chodziło o posadę taką, mógłbym to uczynić bez p. Grabskiego, czy to w okresie moich rządów, czy też kiedy indziej, gdy stronnictwo P. S. L. „Piast” miało dostateczne wpływy.

Przedstawiciele klubów sejmowych a audjencje u ministrów.

„Nie będą gorzej traktowani od innych“

Niektóre pisma, wymieniając sens okólnika p. prezesa rady ministrów podały do wiadomości, jakoby było życzeniem p. prezesa rady ministrów, aby przewodniczący i przedstawiciele klubów sejmowych byli przyjmowani przez ministrów poza zwykłą kolejką.

Dowiadujemy się z prezydium rady ministrów, że powodem wydania okólnika był fakt, który miał miejsce

w pewnym ministerstwie, gdzie sekretarz ministra nie przyjął wogóle zgłoszenia na audjencje prezydium jednego z klubów sejmowych i nie zameldował o tem ministrowi. Okólnik ma na celu usunięcie anomalji i zarządzenie, aby przedstawiciele prezydium klubów nie byli traktowani gorzej od innych zwykłych poważnych zgłoszeń.

Generał Malczewski uwolniony

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.

Wczoraj rozeszła się w Warszawie w godzinach wieczornych wieść, iż osadzony w więzieniu prewencyjnym od czasu majowej akcji zbrojnej, generał dywizji, były minister spraw wojskowych

Juljusz Malczewski wypuszczony został na wolność

i że w sprawie oskarżenia go o obrabowanie podwładnych, przeważnie oficerów i podoficerów 1-go pułku szwoleżerów — będzie odpowiadał już z wolnej stopy.

Wiadomość tę natychmiast sprawdził u źródła okazała się ona zgodna y rzeczywistością.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zapadła istotnie decyzja wyższych władz sądowo wojskowych, nakazująca bezzwłocznie zwolnić gen. Malczewskiego z więzienia na Antokolu w Wilnie.

Prezydentowi Rzeczypospolitej chciano odebrać telefon.

LWÓW, 20. 9

Dzis zjawi się w I komisarjacie p. p. we Lwowie funkcjonariusze P. A. S. T'A żądając udzielenia mu asysty, celem zdjęcia telefonu w mieszkaniu prof. Ignacego Mościckiego, przy ul. Zybkiewiczza nr. 24, motywując, że mieszkanie jest opuszczone i z telefonu nikt nie korzysta.

Dyżurny przodownik wydelegował asystę.

W ostatniej chwili przybył do komisarjatu kierownik I kom. P. P., który zorientował się, że prof. Ignacy Mościcki jest Prezydentem Rzplitej, zarządzenie przodownik cofnął i w ten sposób nietakt osławionej spółki telefonicznej nie został wcielony w czyn.

Burze na wybrzeżu Estonji.

REWEL, 19.9. A.W. W końcu ub. tygodnia panowały na całym wybrzeżu estońskim silne burze, połączone z huraganem. Skutkiem orkanu zniszczonych zostało wiele połączeń telegraficznych i telefonicznych na linjach, biegnących wzdłuż wybrzeża.

Proces o spoliczkowanie Bethlena.

GENEWA, 19. 9. A. W.— W dniu 18 b. m. rozpoczął się proces przeciwko obywatelowi węgierskiemu, lwa nowi Justij, który podczas czerwcowej sesji Ligi Narodów wypoliczkował premiera węgierskiego, hr. Bethlena.

Katastrofa okrętowa w Gdańsku.

GDZAŃSK, 20. 9. Dziś przed południem o godzinie 11 min. 45 w porcie gdańskim nastąpiła katastrofa okrętowa. Mianowicie szwedzki okręt „Anna”, stojący obok magazynów bałtycko-amerykańskiego towarzystwa importu nafty, ładował benzynę, naftę oraz oleje. Podczas tego ładowania jedna z beczek, napełniona naftą, zapaliła się i eksplodowała. Pożar objął tylko cały statek. Na ratunek przybyła straż ogniowa, usiłując wszelkimi sposobami pożar ugasić. Niebezpieczeństwo stawało się tem groźniejsze, że na statku znajdowało się już 200 beczek z naftą i benzyną. Nie mogąc zgasić pożaru i nie chcąc, aby pożar się rozszerzył, straż ogniowa cały statek zalała wodą, tak iż zatonał.

Straty materialne są bardzo znaczne. Z pośród robotników, ładujących naftę, zostało kilku poparzonych.

Śniegi spadły już w Rosji.

STOLBCE 19.9. A.W. Według doniesień z Mińska, pisma sowieckie podają, że w niektórych okolicach Rosji europejskiej spadły już śniegi.

Hiszpanja zrzuca się pre tensji do Tangeru.

LONDYN, 19. 9. A. W. Nadeszła tutaj nota Hiszpanji w sprawie Tangeru, w której Hiszpanja zrzuca się swoich pretensji do włączenia Tangeru do strefy hiszpańskiego Maroka, opowiadając się jednocześnie również za tem, aby Włochy dopuszczalne zostały do częściowego zwierzchnictwa nad strefą międzynarodową w Tangerze.

Praca w Genewie.

GENEWA, 19.9. (ATE). W poniedziałek o godz. 3 i pół po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska. Zgromadzenie Plenarne jutro się nie odbędzie. Będą obradowały tylko komisje. Oprócz 6-ciu komisji Zgromadzenia odbędzie się posiedzenie komisji przygotowawczych do konferencji rozbrojenowej, która rozpatrzy wyniki obrad w komisji trzeciej Zgromadzenia i sprawę przyśpieszenia terminu zwołania konferencji rozbrojenowej.

Z za kulis urzędu śledczego w stolicy.

Aspirant Bachrach fałszował pieniądze.

„Głos Prawdy” pisze:

Kto fałszował pieniądze?

Do podanych przez nas szczegółów nadużyć w urzędzie śledczym, dochodzi rzecz nowa, przerastająca potwornością wszystkie podane dotąd informacje. Wiadomość ta dotyczy udziału aspiranta Bachracha w fabrykowaniu fałszywych pieniędzy. Od szeregu lat krążyły po Warszawie głuche wieści, że aspirant Bachrach, zajmujący oficjalnie stanowisko kierownika brygady do walki z fałszerstwem, bierze udział w fabrykowaniu pieniędzy polskich. Wieści te, zdawały się znajdować potwierdzenie w żywej działalności Bachracha, który z wyjątkową zręcznością wykrywał fabryki fałszywych pieniędzy, nigdy natomiast nie ujął samych fałszerzy.

Dziś znaleźliśmy się w posiadaniu dokumentu, treść którego podajemy poniżej. Rzuca on jaskrawe światło na działalność Bachracha, demaskując go, jako uczestnika fałszerstw.

Oficjalny papier poselstwa.

Oto jest dokument o którym mowa:

Poselstwo Polskie w Wiedniu. L. 544/S. Wiedeń, 6-go września 1926 r. Do ministerstwa spraw zagranicznych K. III w Warszawie.

W związku z artykułami, umieszczonymi w prasie polskiej o wykryciu nadużyć i śledztwie, wdrożonym przeciw funkcjonariuszom urzędu śledczego w Warszawie, Poselstwo powołuje się na swoje pismo z dn. 30 maja 1925 r. Nr. 353/S., względnie pismo ministerstwa spraw zagranicznych z dn. 20 lipca 1925 r. Nr. K. III w. 15706/25pf/9787 donosi na podstawie informacji z bardzo dobrego źródła co następuje:

Konfident, który w swoim czasie informował inspektorów tut. dyrekcji policji Mekela i Schneidera o szajce fałszerzy biletów Banku Polskiego po 20 i 50 zł., oświadczył mi później, iż w tej sprawie nic więcej uczynić nie może, gdyż funkcjonariusz policji państwowej, Macher, który jak się później dowiedzieli, a obecnie się okazało, nazywa się w rzeczywistości Bachrach, dowiedział się o treści powołanego wyżej pisma poselstwa. Pogłoski o funkcjonariuszu policji państwowej w Warszawie uprawiającym podrabianie biletów Banku Polskiego oraz przemyślnictwo z Austrii do Polski, ciągle jednak w Wiedniu krążyły, zaś obecnie słyszy się, że podobno jeden z wyższych urzędników

policji państwowej w Katowicach brał również udział w fałszowaniu biletów Banku Polskiego i utrzymywał bliższe stosunki z przemysnikami.

Bachrach bywał często w Wiedniu, gdzie widziano go zawsze w towarzystwie podejrzanych osób, posiadał cenne kosztowności, które w posiadaniu funkcjonariusza policji wywoływały zdumienie, i podobno prowadził na gruncie wiedeńskim jakieś dochodzenie.

Tutejsza dyrekcja policji interesuje się aferą Bachracha, którego jako podejrzanego zawsze miała na oku, i o ile kompetentne władze krajowe sobie tego życzą, wdroży dalsze dochodzenia w celu ewentualnego wyjaśnienia działalności Bachracha w Wiedniu.

Poselstwo nakłania wrzeszcząc, że zlikwidowanie sprawy Bachracha przez zwolnienie go ze służby bez dalszych konsekwencji, wywołuje tutaj fatalne wrażenie.

(—) Romer
Charge d'Affaires a. i.

Co na to władza?

I tutaj dopiero zaczyna się niebywały skandal. Zapytujemy co się stało z pismem, z datą 30. 5. 1925 r. L. 353/S., o którym wspomina poselstwo w Wiedniu i na które się powołuje.

Pismo to, o ile nam wiadomo, zostało przesłane do komendy głównej policji państwowej.

A teraz dalej. Pismo cytowane ministerstwo spraw zagranicznych przesłało w dn. 11 września r. b. do Głównej Komendy PP. w Warszawie. Zapytujemy p. ministra spraw wewnętrznych, p. ministra sprawiedliwości a szczególnie znanego ze swej energii p. proku-

ratora Rudnickiego, czy wiadome im są podane powyżej przez nas fakty, a jeżeli nie to czemu się tłumaczy, że dokument tej wartości dla przebiegu sprawy, co wyżej cytowany przez nas, nie został do obecnej chwili skierowany przez Główną komendę policji państwowej do prowadzącego od przeszło 2 tygodni dochodzenie w sprawie nadużyć Urzędu śledczego, p. prokuratora Michalowskiego.

Prokurator otacza opieką poszkodowanych.

W dniu onegdajszym jeden z dzienników żydowskich zamieścił bardzo znamienne dla dalszego przebiegu dochodzenia wiadomości, dotyczącą składowania zeznań kupców. W rozmowie ze współpracownikiem tego dziennika, p. prokurator oświadczył, że otoczy opieką zeznających w sprawie nadużyć poszkodowanych, którzy nie będą pociągani do odpowiedzialności karnej za to, że ulegając presji urzędu śledczego — dawali fałszywe.

P. prokurator Michalowski, do którego zwrócono się w tej sprawie, upoważnił nas do oświadczenia, że zeznania świadków — dejące wyraz prawdzie, nie pociągają dla nich żadnych konsekwencji prawnych. Jednocześnie p. prokurator zaprzeczył wiadomościom podanym w wyżej wspomnianym żydowskim dzienniku, jakoby dotychczasowi zgłaszający się świadkowie nie byli wiarygodni. Wszyscy dotąd zeznający świadkowie w sprawie nadużyć urzędu śledczego — oświadczył nam p. prokurator złożyli bardzo cenne i istotne dla sprawy zeznania.

Pożyczka dla Finlandji.

HELSINGFORS, 19.9. (ATE). „National City Bank of New York” udzielił Finlandji pożyczki wysokości 15 milionów dolarów na 6 i pół procent z terminem 10-cio letnim. Z tej sumy trzy miliony otrzymuje Bank Fiński, a reszta będzie zużyta na elektryfikację lmatry.

Zmierzch Ku-Klux-Klanu.

LONDYN, 19.9. (ATE). Obecny zjazd Ku-Klux-Klanu w Waszyngtonie dowiódł, iż wpływy tej organizacji zmniejszyły się bardzo znacznie. W roku ubiegłym w pochodzie kroczyło przeszło 80 tysięcy mężczyzn i kobiet. Natomiast w roku bieżącym liczba uczestników zmniejszyła się do 13 tysięcy.

Katastrofa kolejowa na Wołyniu.

Onegdaj około godz. 2 m. 40 po południu na stacji kolejowej Sienkiewiczówka pod Łuckiem wydarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg osobowy Nr. 1951, złożony z 7 u wagonów, wykoleił się z winy maszynisty, który przejechał stację Sienkiewiczówkę, wpadł na zakończenie toru budującej się kolei Łuck—Stojanów.

W rezultacie katastrofy parowóz i 8 wagonów osobowe są uszkodzone.

Z pasażerów 2 osoby doznały dość ciężkich, jednak nie groźnych życiu uszkodzeń ciała.

Celem ścisłego ustalenia przyczyn katastrofy władze kolejowe prowadzą dochodzenie.

Kłopoty wielkich ludzi.

W chwili, gdy nazwiska wielkich mężów stanu powtarzają wszystkie usta na obu półkulach—warto przypomnieć ciekawe szczegóły z ich życia i przyswyczażeń.

Poincare tedy miał zwyczaj pracować w letnie wieczory przy otwartym na ulicę oknie. Przechodnie, widząc oświetlony gabinet, a w nim pracującego prezydenta ministrów, zatrzymywali się często zaciekawieni. Policia paryska, chcąc zapobiedz jakimś przykrościom, na które Poincare mógł być narażony, prosiła go, by zamykał okna. Poincare zrazu nie chciał słyszeć o tem, ale w końcu musiał się zgodzić.

Wypadek ten nasuwa cały szereg anegdot, tego rodzaju, krążących o znanych działaczach politycznych.

Lord Lytton opowiadał np., że najgorsze było dla niego to, podczas gdy był wicekrólem Indji, że nigdy nie mógł być sam.

— Gdy siedziałem w mem prywatnym mieszkaniu i wyglądałem przez okno, widziałem dwóch żołnierzy, krórczy mnie pilnowali. Otworzywszy drzwi, widziałem 10 żołnierzy hinduskich, stanowiących moją straż. Gdy schodziłem ze schodów, biegli przedemną ludzie w dziwacznych uniformach. A gdy udało mi się cichaczem wymknąć tylnymi drzwiami, otaczał mnie tłum, zebrany przy domu.

Ludzie na wybitnych państwowych mają niekiedy zamiłowania zupełnie nieharmonizujące z ich zajęciem. A więc Briand co niedzielę łowi ryby w rzece, Clemenceau kopie w swym ogrodzie warzywnym, a Grey hoduje ptaszki w klatkach...

Znowu fałszywe franki na Węgrzech.

Budapeszt, 19 września. Fałszywe banknoty frankowe księcia Windischgrätza, ukazały się znowu w obiegu w kilku egzemplarzach. Pochodzą one z zapasów banknotów, którego nie mogły władze wysledzić. Banknoty te zostały zaofiarowane przez anonimowych posiadaczy za wysoką cenę zbieraczom rzadkich okazów.

Jak słyhać Bank Francuski przez pewnych pośredników wszedł w porozumienie z posiadaczami banknotów, chcąc je nabyć, jednak co do ceny nie zdołano się jeszcze ugodzić. Policja śledzi obecnie za posiadaczami fałszyfkatów, którzy ukrywają się tak zrezygnie, że dotychczas nie zdołano wpaść na ich ślad.

Nie pść wody surowej! Tyfus w mieście!

Śpiewa... Z melodją na ustach chce zginąć... Łódź przewróciła się.

Alc Saatji nie była naznaczona śmiercią...

Dwie białe postacie, jakby ze mgły utkane, kroczą na powierzchni morza. Są bosc, mają odświeżone głowy, włosy rozwiane, ale oczy błyszczące. Ledwie tylko przewróciła się łódź Saatji, przy leciały do niego, ajęły go za ręce, wzięły go między siebie i tak oni kroczą, wszysej trzej trzymając się za ręce, ponad falami, jakby po brzdach na pola, idą i zbliżają się do brzegu.— Saatje chce przemówić:

— Nie wolno, nie wolno, nie przyrywaj pieśni, mocą tej pieśni lądziemy po falach, pieśń pokonywa morze...

I Saatje idzie między nimi i czuje, że łódź pływa za nim. Odwrócił się: oto łódź, a w łodzi sieć, a w sieci trzpcocę się złota ryba...

Kiedy zaś wrócił nie naruszony do brzegu i przyszedł do domu, zastał tam szocheta i jego rodzinę. W mieście wybuchł pożar i oni schronili się do niego, na brzeg morza... Dzień jeszcze był wielki. Jeszcze mieli czas przyrządzić ryby do aczyj przedpostnej.

I zwyczaj nadal utrzymał się.

(Przeł. z heb. oryginału—J. F.)

J. L. PEREC.

Cuda na morzu.

(Dokończenie)

Chmura wrasta i zakryła już półsłońca. Ryba ślizga się po falach, łódź goni za nią. Nagle znikła ryba; wiatr podniósł bałwan, między rybą a łodzią...

Saatji bije serce:

— Wracaj! Ktoś prowadzi cię na manowce...

Nagle bałwan spadł, morze się wyprostowało, a na jego powierzchni pływała ryba, pływająca i zbliżała się do łodzi. Patrzyła wielkimi oczami prosto na Saatje, jakby mówiła: Złóż mnie przynieś mnie w ofierze, spełnij twój pobożny aczynek!

Saatje wraca się, a oto nowy bałwan. Ryba znów znikła. A morze szleje, morze mać wele nie miłą pieśń... morze obarza się: taka bezzeczność, teraz pływają walczyć z takimi bałwanami! Słońce jakby uciekło się morza i schowało się za chmurą. Wiatr widocznie na to tylko czekał. Teraz on jest wolny, a świat bez opieki. Rozhulał się, szlece morze różgami, rozświeckła je, a morze odpowiada hukiem fal, rykiem bałwanów: jakby kapcia, złożo-

na z tysięcy bębnow, zagrała w jego wnętrzu:

— Do domu, do domu! — Saatje ma silnie bije serce. Składa sieć, chwytą z całej siły za wiosła, mięsiale a rąk nabrzmiewają; fale miotają łodzią, podnoszą ją do góry, rzucają na dół. Niebo jest całe czarne, a bałwany są posępne, ciemne.

Do domu! Do domu!

Alc kto to pływa za łodzią?

Cień! Ładzik, ciało kobiety...

Czarne włosy... Jego żona ma takie włosy... A pod włosami białe ramiona, ramiona jego żony! Głos woła:

— Ratanka, ratanka!

Głos jego żony: kiedy barza wybachła, pogoniła za nim w drugiej łodzi, a teraz ona tonie, woła na pomoc.

Saatje kieruje łódź w bok, ka cięta żony, — morze nie pozwala: bałwan za bałwanem wznosi się między nim a żoną, a głos jej woła wśród barzy:

— Ratanka, ratanka!

Walczy całą resztą swych sił przeciw bałwanowi. Zbliża się do czarnych włosów, do białych ramion... ach, włosy atonęły! Ale plasma sukni widnieje jeszcze na powierzchni morza... tylko rękę wyciągnąć i złapać... ale o to znowu bałwan, znikła ma z oczu...

— Czary!

Tak sobie myśli. Jak z rybą — tak z ciałem żony. Podnosi bezwiednie oczy ku brzegowi i widzi światło w oknach chaty rybackich.

— Sądny Dzień! — westchnął.

I w tej chwili odłożył wiosła.

— Niech się stanie Twoja wola — wołał ka nieba — w święty dzień nie będę ruszał wiosłem!

Wiatr haczy, bałwan rzuca łódź w przepaście, a Saatje nie rusza się z miejsca. Siedzi w łodzi, oczy wznosi ku górze, patrzy w niebo.

— Uczyń ze mną, co chcesz! Tobie zlecam swą duszę...

Sądny Dzień Saatjema przychodzi na myśl śpiew chóru w synagodze, gra organów... Przypomniał sobie me łódź i naci... Ta niema dusza nie posiada innego sposobu wyrażenia swych uczuć, więc naci ową melodję...

Niebo na górze — całe czarne, morze na dole — gniewnie haczy, wierzga falami; bałwan goni za bałwanem, łódź opada i podnosi się; bałwan porwał wiosła, drągi goni za łodzią i anosi ją... morze haczy jak tysiące wielorybów, a Saatje wśród tego huku śpiewa melodję „mi janaach ami ja naa"... powtarza pieśń chóru synagogałnego. Bałwan uderzył o łódź — on

Wschód
słońca
5 m. 17

Zachód
słońca
18 m. 41

Wrzesień
20
Poniedziałek
12 Tiszrej



Prof. dr. Izrael Dawidsohn w Łodzi.

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście znakomity uczonego profesor dr. Izrael Dawidsohn.

Prof. Dawidsohn wykladał stale w żyd. seminarjum teologicznym w Nowym Jorku.

Na zaproszenie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie prof. dr. Dawidsohn przebywał tam przez cały ubiegły semestr i wykladał o poezji żydowskiej w średniowieczu.

Prof. Dawidsohn w drodze powrotnej do Ameryki odbywa podróż naukową po Europie, zbierając w najwięcej bibliotekach Anglii, Włoch, Niemiec, Czechosłowacji materiały dla swego olbrzymiego dzieła „Skarb” poezji żydowskiej od czasów biblijnych do czasów najnowszych.

Znakomitego gościa powitali w naszym mieście członkowie zarządu Tow. Przyjaciół Uniw. Hebrajskiego w Jerozolimie oraz przedstawiciele prasy i różnych żyd. organizacji kulturalnych. Powitanie nastąpiło na skromnym podwieczorku w domu młodego żydowskiego uczonego pana dra S. Trajstmana. Przemówienia na cześć gościa wygłosili pp. dr. Trajstman, dr. Frankel, dr. Lieberstrom, M. Marchew.

Prof. Dawidsohn w odpowiedzi swojej skreślił wrażenia z pracy swojej na uniwersytecie jerozolimskim.

Kredyty budowlane dla Łodzi zostaną powiększone.

W swoim czasie delegacja łódzka w radzie państwowego funduszu rozbudowy wysunęła cały szereg wniosków, wskazując na konieczność udzielenia Łodzi wydatniejszych kredytów na cele rozbudowy, część tych wniosków została przez min. skarbu przyjęta, tak, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy zwiększenia dotychczasowych niedostatecznych kredytów rządowych na cele budowlane Łodzi. (E.)

Narady frakcji przed posiedzeniem rady kasy chorych

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie frakcji zw. zaw. polskich w radzie kasy chorych. Na posiedzeniu tom omawiano sprawy znajdujące się na porządku dziennym posiedzenia rady kasy, które zwołane zostało na piątek 24 bm. Po dłuższej dyskusji uzgodniona została taktyka i ustosunkowanie się pols. zw. wobec tych aktualnych i palących spraw. (E.)

Napad.

W dniu wczorajszym gdy Walenty Lisienko, zamieszkały, przy ul. Pałacowej 18 przechodził ulicą Dworską przez pole, napadli go jakis osobnicy i kazali mu podnieść ręce do góry, a następnie oddać gotówkę. Gdy L. stawiał opór, napastnicy pobili go kolbą rewolweru po głowie aż do utraty przytomności, poczem zabrali mu 200 zł. i zbiegli.

Przechodnie wezwali pogotowie i pobitemu udzielono pomocy lekarskiej a władze policyjne wszczęły dochodzenie. (b)

Napad na mieszkanie sen. Mendelsohn.

Bandyci obezwładnili strzegącą mieszkanie krewną senatora i skradli kosztowności wartości 15 tysięcy złotych.

W czwartek ubiegłego tygodnia wrócił z Karlsbadu do Łodzi po kuracji senator Uszer Mendelson, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 49.

Po powrocie do kraju p. Mendelson postanowił po kuracji zabawić w swej willi w Rudzie Pabjanickiej, gdzie mieszkają jego dzieci z wnukami.

Ponieważ ostatnio w domu przy ul. Cegielnianej 49 miały miejsce kradzieże, p. Mendelson na czas swego pobytu w Rudzie Pabjanickiej pozostawił w mieszkaniu swą krewną Frimet Engelmanównę lat 20, która w mieszkaniu p. M. sypiała.

Nocy ubiegłej Engelmanówna wczesnie legła na spoczynek, upewniwszy się uprzednio że drzwi do mieszkania są dobrze zamknięte i po pewnym czasie usnęła.

Nagle została obudzona szmerami dochodzącymi z sypialni, a gdy otworzyła oczy osłepiło ją

światło latarki elektrycznej.

Nie tracąc przytomności, F. przekreśliła kontakt lampki nocnej i w jej świetle zauważyła stojącego obok

elegancko ubranego mężczyznę, a dalej, obok wejścia tylnego do mieszkania, cienie

jeszcze dwóch osób.

W tej samej jednak chwili mężczyzna stojący obok

przeciął przewodnik elektryczny, poczem drut telefoniczny, a zakrywszy przerażonej dziewczynie oczy ręką, odezwał się po żydowsku: bądź cicho, w przeciwnym razie grozi ci śmierć.

Engelmanówna uznała za stosowne nie stawiać oporu, a po chwili poczuła że z rękawiczki zasłaniającej jej oczy ręki dobywa się

zapach eteru, usypiający ją częściowo.

Całą siłą woli F. starała się oparować ogarniającą ją senność i słyszała, jak stojący obok niej opryszek wydawał pozostałym rozkazy i kierował akcją pładowania mieszkania.

W pierwszym rzędzie polecił on przynieść z sąsiedniego pokoju kufry z futrami.

a gdy przeniesiono ich zawartość do dwu walizek, zwrócił się do steroryzowanej z rozkazem by wskazała gdzie mieszczą się drogocenne rzeczy i pieniądze,

grożąc w razie oporu śmiercią.

Dziewczyna ze łzami w oczach zapewniała bandytów że nie wie gdzie senator chowa swe kosztowności, wów czas herszt opryszków polecił swym

towarzyszom przeszukać szafę w pokoju sypialnym i rzeczywiście wyjęli z tamtąd

biżuterję, nie ruszając leżącego obok srebra.

Gdy zrabowane rzeczy zostały zapakowane, herszt odezwał się do jednego z opryszków:

„Stefek, trzeba już odejść”, na co ten mu odpowiedział: „nie ma się co spieszyć,

mamy czas do 6 godziny.

W dalszej rozmowie między sobą bandyci zapowiadali

powtórny wizytę u senatora M.

Po pewnym czasie jeden z bandytów zerwał z panny F. koszulę; podarł ją na paski

i związał jej ręce i nogi,

a zarzucając jej na głowę kołdrę nocni goście opuścili mieszkanie frontowymi drzwiami.

Po upływie kilku minut, F. przekonawszy się że bandyci odeszli, przycołgała się do sąsiedniego pokoju, graniczącego ze ścianą sąsiada, i wszczęła alarm.

Sąsiedzi w negliżach poszli wołać dozorcę, lecz ten jakoś nie zainteresował się alarmem.

Ponieważ drzwi mieszkania senatora Mendelsohn były otwarte, sąsiedzi weszli do środka i uwolnili Engelmanównę z pęt.

Natychmiast zaalarmowano sąsiedni komisariat, a ten z kolei zawiadomił o napadzie urząd śledczy.

Na miejsce przybyli komisarz Weyer i kierownik I-ej Brygady Wesołowski i przystąpili do śledztwa.

Wstępne dochodzenie wykazało że opryszków było trzech: jeden żyd i dwóch katolików.

Do mieszkania p. Mendelsohn dostali się oni przez frontową klatkę schodową, a następnie przez okno do kuczki specjalnie wybudowanej, a stamtąd do kuchni.

Okazuje się że bandyci nie dostali się do domu nr. 49 przez sąsiednią posesję, a ponieważ brama była zamknięta, więc pozostaje zagadką w jaki sposób znaleźli się oni w mieszkaniu M.

Straty senator Mendelson oblicza na 15.000 zł., zaś władze śledcze wszczęły usilne poszukiwania za bandytami. (b)

Posiedzenie zarządu gminy żydowskiej.

Jak gmina „zaopatruje” na święta ubogą ludność żydowską?

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia zarządu gminy żydowskiej była sprawa zorganizowania akcji zapomogowej dla ubogich Żydów na święta.

Wniosek o przeprowadzenie tej akcji złożył p. Pływacki („Aguda”) proponując wyasygnować na ten cel 5000 zł. Lecz jego towarzysze partyjni, będąc obecnie u steru władzy w gminie zdołali mu wyperswadować, że kasa gminy jest pusta, co nawiąsem mówiąc jest skutkiem wadliwej gospodarki „Agudy” i ostatecznie doszło do porozumienia między frakcją „Agudy” i „nieposłusznym” towarzyszem partyjnym, który cofnął swój wniosek.

Natomiast uchwalono, aby dyżurujący członkowie zarządu w przeciągu 7 dni rozdawali 100 złotych dziennie zgłaszającym się do zapomogi.

Problem akcji zapomogowej został w ten sposób „rozwiązany”: będą przychodzili do gminy członkowie i sympatycy „Agudy” i „Bezpartyjnych”, a mandatariusze ich już się postarają, aby tym petentom nie wyrządzono krzywdy...

Następnie uchwalono wyasygnować 2000 złotych na rytualne jedzenie dla żołnierzy żydowskich podczas przyszych świąt.

UCHWAŁY ZJAZDU PRZECIWGRUŻLICZEGO

Onegdaj przybył do Łodzi naczelny lekarz kasy chorych dr. Kłuszyński, który brał udział w ogólnopolskim zjeździe przeciwgruźliczym, odbytym we Lwowie w dniach 11—16 września. Według otrzymanych przez nas informacji na zjeździe zostały przyjęte uchwały, by ze względu na to, iż prawo dawstwo przeciwgruźlicze jest najważniejszym etapem na drodze walki państwowej z gruźlicą, została wprowadzona w życie ustawa przeciwgruźlicza, w której należy uwzględnić i określić przedewszystkiem wzajemny stosunek, wysokość i jakość świadczeń, obowiązki i prawa towarzystw przeciwgruźliczych, rządu, instytucji samorządowych

i kas chorych. Ponadto dla należytej rozbudowy akcji przeciwgruźliczej, postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych z apelem o rozszerzenie wykładów higieny społecznej na wydziałach lekarskich naszych uniwersytetów. Wreszcie uznając iż katastrofalny brak łóżek szpitalnych dla chorych gruźliczych w Polsce stanowi jedną z najbardziej palących bolączek organizacji walki z gruźlicą, zjazd postanowił wezwać wszystkie organizacje do przeprowadzenia jaknajenergiczniejszych akcji, w celu utworzenia w roku bieżącym jaknajwiększej liczby łóżek szpitalnych dla gruźliczych.

Liga dla pracującej Palestyny.

W dni święta Sukot przeprowadzona będzie akcja na rzecz instytucji finansowych robotników palestyńskich „P. A. F.” Akcja odbędzie się przez zbieranie ofiar na listach i przez sprzedawanie odpowiednich kart z widokami palestyńskimi.

Oprócz tego odbędzie się w sobotę dn. 25 b. m. wiecz. w sali organizacji „Haszomer”, Sienkiewicza 28, wieczór muzykalno-literacki, a w niedzielę dnia 26 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 28 odczyt zbiorowy na temat: „Obowiązki nasze względem pracującej Palestyny” z udziałem pp. Dr. Tartakowera, L. Lewina, Dr. Z. Elenberga i H. Szelita.

Zwolnienie z ćwiczeń oficerów rezerwy.

W dniu wczorajszym zostali zwolnieni z ćwiczeń wojskowych oficerowie rezerwy rocznika 1901 i 1895, którzy odbyli 8 tygodniowy kurs ćwiczeń wojskowych, łącznie z manewrami polowy mi dla piechoty, kawalerji i artylerji.

Powrócić

Dr. med.

L. Prybulski

choroby skórne i weneryczne
ul. Zawadzka 1, tel. № 25-38.

RADJO.

Dzisiaj w poniedziałek 20-go września.

WARSZAWA, 1 i pół kw. w antenie, fala 480 m. 15.00—15.15 Komunikat go spodarczy, 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. Kultura polska na Pomorzu i w Gdańsku wygłosi prof. Antoni Urbański, 17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy, 18.30—18.55 Odczyt p. t. Sądownictwo wygłosi p. Bolesław Janusz Kachel, 19.00—19.25 XVII ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego — lektor p. Lucien Roquigny, 19.25—19.40 Komunikat rolniczy, 19.40—19.55 Nad program Rozmaitości, 20.30—22.00 Koncert popularny, Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Jana Dworakowskiego i Henryk Sztomka (fortepian).

PARYŻ, fala 1750 m., 12.30, 16.45, 20.30 — koncerty.

RZYM, fala 425 m., 21.25. „I Lom bardi Alla Prima Crociata”, opera Verdi’ego — wyjątki.

ZURYCH, fala 515 m. 20.00 — Wieczór muzyki wiedeńskiej.

WIEDEŃ, fala 581 m., 20.05 — Wieczór utworów Beethovena.

PRAGA, fala 594 m., 21.00 — Koncert orkiestry.

BUDAPESZT, fala 560 m., 20.30 — Dawne operetki (wyjątki).

HAMBURG, fala 392 m., 19.30 — „Poskromienie złośnicy”, opera Hermanna Goetza, 20.00 — koncert organowy

Wiadomości sportowe.

Ł. K. S. — L. K. S. G. 7:0 (2:0)

Powyzsze zawody nie daly zadowolenia widzom. Spodziewano sie gry ciekawszej. Tymczasem ujrano co wręcz przeciwnego. Tak slabej gry ze strony Towarzystwa juz dawno nie ogladalismy. Główną winę ponosi atak, który z powodu braku zgrania nie przeprowadził ani jednej celowej akcji. Natomiast eksmistrz, mimo że grał bez swych filarów, t. j. Durki, Janczyka i Cicheckiego, zdemontował grę nietylko ładną ile celową, wynikiem czego bagaż bramek w ilości siedmiu. Do przerwy niewielka przewaga ŁKS u, dla którego gole strzelił Sztolenwerk i Radomski. W drugiej połowie ŁKS uzyskuje jeszcze pięć bramek ze strzałów Langego i Millera po dwie oraz Radomskiego. W zespole zwycięzcy dobry Sztolenwerk i Gaflecki. Zawody prowadził dobrze p. Raettig. Publiczności 500 osób.

Piłka nożna w okręgu łódzkim.

ŁKS II—Tow. im. Słowackiego 5:0 (3:0). Zawody rozegrane jako przedmecz ŁKS—ŁTSG przyniosły zasłużone zwycięstwo ŁKS u w stos. 5:0 (3:0). Sędzia p. Szer.

PABJANICE, 19.9. Rudzkie Tow.—P. T. C. 3:2. Zawody towarzyskie. PTC w składzie osłabionym przegrywa do D-klasowej drużyny.

ZGIERZ, 19.9. Sokół — Widzew (Łódź) 5:3 (3:2). Sensacyjna porażka A-klasowej drużyny łódzkiej do C-klasowego Sokoła.

Orle—Turyści III 3:2 (1:2). Niezasłużona porażka drużyny łódzkiej, która górowała nad zwycięzcą.

Kraków-Łódź 5:3 (2:2)

KRAKÓW, 19.9. Międzymiastowe spotkanie piłkarskie reprezentacyjnej jedenastki Łodzi z Krakowem zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stos. 5:3 (2:2). Gra ogromnie interesująca. Napady obydwu zespołów świetnie dysponowana stwarzały piękne momenty podbramkowe. Prowadzenie uzyskuje Łódź w 7 min. ze strzału Kulawiaka po ładnym przeboju. Jednak dwie minuty potem z centra Adamka wyrównuje Grünberg. Ten sam gracz strzela drugiego gola dla Krakowa w 30 min. Na dwie minuty przed przerwą bramkarz Krakowa Szumiec fatalnie puszcza strzał Kulawiaka. Stan bramek do przerwy 2:2. W II-jej połowie Grünberg zdobywa trzecią bramkę, lecz w 65 min. Durka wyrównuje. 7 wycięska dla reprezentacji Krakowa bramka pada ze strzału Adamka po kiwnięciu obrony łódzkiej. Wreszcie 5 ty i ostatni punkt dla Krakowa zdobywa także Adamek z rzutu karnego. Pod koniec zawodów zdecydowana przewaga Łodzi, jednak bezskuteczna. Wy różnili się: z łodzian — Karasiak oraz trójka napadu, z drużyny krakowskiej zaś — Adamek. Sędziował pan Nieźwiński. Widzów 2 tysiące.

WARSZAWA 19.9 Trzecie spotkanie z serii rozgrywek o puchar przechodni „Komispolu” pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa przyniosło peraz pierwszy zwycięstwo i to zupełnie zasłużone zespołowi w stos. 4:1 (3:0). Do przerwy jedenastka Krakowa niedysponowana, nie mogła przeciwstawić się doskonale grającej reprezentacji Warszawy, która strzela kolejno trzy bramki przez Tupalskiego, Ciszewskiego i Zimowskiego. Po przerwie Kraków nieznacznie przeważa, uzyskując honorowy punkt ze strzału Nawrota. Czwartą bramkę dla stolicy uzyskuje Tupalski. W drużynie krakowskiej wyróżnił się Balcer, Kotlarczyk, słaby Kałuża. U gospodarzy dobre trio obronne oraz Loth i w pomocy. Sędziował k. Goett ze Lwowa.

Warszawa-Kraków 4:2 (3:0)

WARSZAWA 19.9 Trzecie spotkanie z serii rozgrywek o puchar przechodni „Komispolu” pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa przyniosło peraz pierwszy zwycięstwo i to zupełnie zasłużone zespołowi w stos. 4:1 (3:0). Do przerwy jedenastka Krakowa niedysponowana, nie mogła przeciwstawić się doskonale grającej reprezentacji Warszawy, która strzela kolejno trzy bramki przez Tupalskiego, Ciszewskiego i Zimowskiego. Po przerwie Kraków nieznacznie przeważa, uzyskując honorowy punkt ze strzału Nawrota. Czwartą bramkę dla stolicy uzyskuje Tupalski. W drużynie krakowskiej wyróżnił się Balcer, Kotlarczyk, słaby Kałuża. U gospodarzy dobre trio obronne oraz Loth i w pomocy. Sędziował k. Goett ze Lwowa.

WARSZAWA 19.9 Trzecie spotkanie z serii rozgrywek o puchar przechodni „Komispolu” pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa przyniosło peraz pierwszy zwycięstwo i to zupełnie zasłużone zespołowi w stos. 4:1 (3:0). Do przerwy jedenastka Krakowa niedysponowana, nie mogła przeciwstawić się doskonale grającej reprezentacji Warszawy, która strzela kolejno trzy bramki przez Tupalskiego, Ciszewskiego i Zimowskiego. Po przerwie Kraków nieznacznie przeważa, uzyskując honorowy punkt ze strzału Nawrota. Czwartą bramkę dla stolicy uzyskuje Tupalski. W drużynie krakowskiej wyróżnił się Balcer, Kotlarczyk, słaby Kałuża. U gospodarzy dobre trio obronne oraz Loth i w pomocy. Sędziował k. Goett ze Lwowa.

Makkabi (Warszawa)—Hakoah 3:1 (2:1).

Zawody pomiędzy stołeczną Makkabi i Hakoahem zakończyły się przy nieciekawej grze zwycięstwem warszawiaków w stos. 3:1 (2:1). Łodzianie w składzie słabszym niż zwykle bez Segala, honorowego gola

uzyskali z rzutu karnego ze strzału śr. napadu. Dla gości natomiast bramki str. el i lewy łącznik — dwie oraz prawy skrzydłowy. Sędziował p. Kownopka. Publiczności mało.

Finały turnieju tenisowego o mistrz. Łodzi.

Niedziela przyniosła wreszcie rozstrzygnięcie w niepewnych horoskopach co do zwycięzców turnieju. Mistrzostwo Łodzi w singlu panów wygrał zeszłoroczny mistrz Gotlieb (Czechosłowacja) bijąc Prenna 6:3 6:4 2:6 6:4. Single pań przyniosł mistrzostwo ponownie Wierze Richterównie nad Poradowską w stosunku 6:0 6:2. Gra podwójna panów przyniosła zwycięstwo parze Prenn—Stolarów Maks nad Czetwertyńskim—Marszewskim 6:0 6:3 4:6 6:2. Gra podwójna pań przyniosła zwycięstwo parze Richterówna W.—Poradowska nad Geissler—Crenitz 6:1 6:2. Gra z wyrównaniem oraz finał deblu mixte rozegrane zostaną w poniedziałek.

Warta (Poznań) — Ruch 4:2 (2:1).

KATOWICE 19.9. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Wartą i Ruchem z Wielkich Hajduk zakończyło się nieznacznie, acz wypracowanym zwycięstwem drużyny poznańskiej. Gra obfitowała w wiele ciekawych momentów, naogół była równorzędna.

Bieg kolarski 564 klm.

Kraków, 18.9. W biegu kolarkim dookoła województwa krakowskiego (564 klm.) wygrał Duszyński z Warszawy 29 g. 30 m. przed Serbeńskim i Krobolem (Kraków).

KINO „NOWOŚCI”
Dziś i dni następnych!
Najwybitniejsza nowość Ameryki i Europy
KINO „NOWOŚCI”
Miłość czy Tron?
z cyklu „Dzieje pięknej Kobiety”
Wielki dramat polityczny w 10 aktach.
W roli głównej zjawia piękności i poezja wdzięków
Mae Murray oraz osławiony 100 proc. mężczyzna Rod La Rocque
UWAGA: na I-szy seans ceny miejsc niższe.

Kinematograf „OŚWIATOWY”
WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.
DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 14 do dn. 20 września r. b.
KOENIGSMARK
Dramat w 7 aktach, według scenarjusza PIOTRA BENOIT.
Następny program: Nad Grobem Nieznanego Żołnierza.
DLA MŁODZIEŻY: **GŁOS KRWI** Dramat w 7-iu aktach
W rolach główn. Baby Peggy.
ŻYWA LALKI Komedja w 2 aktach.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE”
w ŁODZI, Cegielniana 75.
Przyjmuje się zapisy nowostępujących uczniów—
do wszystkich klas.
Kancelaria szkoły czynną jest codziennie od godz.
11—1. Egzaminacje wstępne rozpoczęły się 3 września r. b.
Dyrektor.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY
B-cia A. i I. HOLCMAN
Łódź, ul. Zawadzka № 7.
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE
... W ZAKRES DRUKARSTWA ...
szybko, starannie
i po cenach nader przystępnych.
Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki.

Ogłoszenie.
W związku z wykonaniem pomnika, mającego stanąć na Placu Wolności № 14 Magistrat poszukuje odpowiedniego pomieszczenia — 12 mtr. długości, 10—12 mtr. szerokości i do 8 m. wysokości na pracownię modelarską. Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności № 14, II piętro. Łódź, dnia 17 września 1926 roku. MAGISTRAT m. ŁODZI.

Pokój
z niekrepującym wejściem
poszukiwany.
Pożądane w śródmieściu.
Oferty pod „A.A.” do Adm.
niniejszego pisma Zawadzka 7.
pokój do wynajęcia z umeblowaniem od zaraz Południowa 29 m. 12, front prawa strona od 1—3 i od 7—8.
Do odstąpienia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Juliusza 15 Mawka. Wiadomość na miejscu o godz. 3—5.

Wzorowe paryskie Paski-Gorsety
Andrzeja 7, miesz. 8, front.
Poszukuję pokoju
w śródmieściu z wejściem z klatki schodowej.
Oferty sub. do Adm. „Wiad. Codz.” Zawadzka 7 pod „S N”

KRYSTAŁI
Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklonowanie, drutowanie i froterowanie pasadek, sprzątanie biur i mieszkań.
Ceny konkurencyjne.
Firma „KRYSTAŁ”, Piotrk. 97.
Zgubiono protest z wystawienia Edmunda Schöna Bydgoszcz Stary Rynek 7 płatny 31 lipca 1926 r. na zlecenie Michała Neumarka. Protest unieważniono.
Szkoła Koedukacyjna MARJI Wesolkówny Piotrkowska 84 przysposabia gruntownie do szkół średnich chłopców i dziewczęta od lat 7-u. Przy szkole wzorowy Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4-eh. Kancelaria czynna od 9 do 1-jej.

Dr. med. J. BETTE
Piotrkowska 6
Tel. 44-95.
choroby wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 8—11 i od 4—6 po poł.
Nauczyciel gimnazjalny udzieli lekcji języka i literatury hebr. lub historii żyd. Sub. Dr. O.
umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Andrzejka 7, m. 8.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESLANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Prenumerata: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnośnienie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne”
Odbito w tłoczni B-cia A. i I. Holcman, Zawadzka № 7